



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu (20.)
w dniu 5 lipca 2016 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Przygotowanie projektu uchwały Senatu w sprawie ogłoszenia roku 2017 Rokiem Bolesława Leśmiana.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Fedorowicz)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Witam.

Otwieram posiedzenie komisji w celu przygotowania projektu uchwały Senatu Rzeczypospolitej w sprawie ogłoszenia roku 2017 Rokiem Bolesława Leśmiana.

Od marszałka Senatu, pana Stanisława Karczewskiego otrzymałem pismo, które złożyli na jego ręce przedstawiciele Rady Miejskiej w Ilży, przekazujące apel w sprawie ogłoszenia roku 2017 Rokiem Bolesława Leśmiana. W związku z tym będę proponował, żeby to był projekt naszej komisji.

Przygotowałem projekt tej uchwały i za chwilę rozpoczniemy debatę na jej temat.

Oddaję głos pani senator Barbarze Borys-Damięckiej.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja tylko chciałabym zwrócić uwagę na rzecz następującą. W końcowej części tej uchwały mamy takie sformułowanie: „Zwracamy się do uczelni, szkół, organizacji społecznych i mediów z apelem o upowszechnianie twórczości tego wybitnego poety”. Otóż uważam, że w związku z różnego rodzaju ustaleniami dotyczącymi obchodów takich lat, w tej chwili mamy jeszcze Rok Henryka Sienkiewicza, taka uchwała powinna zaangażować do współdziałania instytucje wyższej rangi, takie jak ministerstwo kultury, ministerstwo edukacji, MSZ, co najmniej te 3 ministerstwa.

Dlaczego o tym mówię? Otóż mamy Rok Sienkiewiczowski, a za granicą nasze konsulaty i ambasady nie bardzo angażują się w jego propagowanie i organizacje polonijne mają pewne kłopoty, trudności, nawet jeśli chodzi o drobne dofinansowanie w celu zorganizowania w związku z Rokiem Sienkiewiczowskim spotkań, projekcji, rozmów itd. Podejrzewam, że w przypadku Leśmiana będzie jeszcze gorzej z popularyzowaniem, ponieważ nie jestem pewna, czy w lekturze szkolnej Leśmiana jako taki w ogóle jest, a jeżeli jest, to szczątkowo.

Uważam, że zaangażowanie zarówno ministerstwa kultury i ministerstwa edukacji, jeżeli chodzi o młodzież, jak i MSZ, ich włączenie w propagowanie takich obchodów jest konieczne. Teraz ta uchwała nie zobowiązuje tych resortów jako takich do niczego, ona nie ma charakteru zobowiązują-

cego. Prawda? Nie wypowiadam się na temat sformułowań, tylko podnoszę kwestię wciągnięcia w tę sprawę resortów, o których mówiłam. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Już mówię. Jest tak dlatego, że to... W Sejmie było tak, że to było oczywiste, że to przygotowujemy, a potem Sejm decyduje, która osoba lub wydarzenie ma być patronem tego roku. W tej chwili my jako komisja przedłożymy to...

(Głos z sali: Marszałkowi.)

...panu marszałkowi, a decyzję o tym, czy to będzie taki rok, czy nie, podejmie Senat. A podobno tych propozycji jest dużo więcej.

Absolutnie zgadzam się z tym, co mówi pani senator. Regulamin Senatu spowoduje, że od następnej takiej debaty już obowiązkowo będzie musiał być opracowany program przygotowania obchodów, tak jak to było przy okazji, nie wiem, lat, którym patronowali Sienkiewicz czy Konopnicka, już nie mówię o Roku Chopina.

Jeżeli państwo pozwolicie, to zrobimy tak.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję bardzo. Też niestety mam.

Pani Marszałek, teraz możemy wypowiedzieć się na temat tej uchwały, a potem przejść do analizy poszczególnych akapitów.

Jeżeli państwo senatorowie wyrażą opinię, że należy podjąć taką uchwałę, to przejdziemy do części merytorycznej.

Czy ktoś z państwa wyraża sprzeciw wobec podejmowania tej uchwały?

Nie ma zgłoszeń. Zatem pozwolę sobie procedować po kolei.

Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ogłoszenia roku 2017 Rokiem Bolesława Leśmiana.

Czy do tytułu są jakieś uwagi? Nie widzę. Zostało to przyjęte.

Teraz akapit pierwszy. Aha, zanim do niego przejdziemy, pewna uwaga. Ja poszedłem daleko i szeroko, można powiedzieć, jeżeli idzie o projekt uchwały. W Sejmie uchwała jest krótsza, ma ze 3 małe akapity, a w Senacie... A to dlatego, że tam jest uzasadnienie. W związku z tym w naszej uchwałie jest bardzo dużo szczegółów, które zwykle znajdują się w uzasadnieniu. Jeżeli państwo senatorowie, a zwłaszcza pani marszałek, którzy macie w tym doświadczenie, będziecie chcieli w trakcie debatowania to uprościć, to oczywiście od tego jest debata i tak będziemy robić.

W związku z tym przeczytam akapit pierwszy i poproszę o odniesienie się do niego.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Jeśli mogłabym...)

Tak, proszę, Pani Marszałek.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Otóż przyjęliśmy wersję, którą pan przewodniczący zaproponował, że będziemy to współredagować po zaakceptowaniu tego, że podejmujemy uchwałę, najpierw decydujemy, że podejmujemy taką uchwałę, a ja tu widzę, że od razu chcemy ją poprawiać. Więc to chyba nie tak. Najpierw powinniśmy wystosować swoje uwagi dotyczące tej uchwały, a dopiero potem współredagować.

I mam też prośbę o to, żeby nie używać w stosunku do mnie takich argumentów, że skoro to redagowała najwybitniejsza osoba, naukowiec, znawca Leśmiana i jeśli ją chcę poprawiać... Umówmy się tak. Jeśli to ma być uchwała redagowana przez naukowców, to niech to będzie ich uchwała, a nie Senatu. My jesteśmy od tego, żeby tę uchwałę zatwierdzić, żeby ją współredagować i nadać jej ostateczny kształt, prawda? Pan przewodniczący mówi, że redagowała to najwybitniejsza osoba spośród zajmujących się tym tematem, ale to nie znaczy, że naukowcy zawsze mają dar precyzyjnego przekazywania treści, często go nie mają. Tylko z tym związana jest moja uwaga.

A co do obszerności uważam, że uchwała jest za długa, po prostu za długa, zwłaszcza że niektóre akapity, używając innego słownictwa, powtarzają treści z poprzednich akapitów. Żadnemu tekstowi nie zaszkodzi skrót.

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz*: I my o tym wiemy. Tak, tak.)

A te skróty według mnie są tu niezbędne. To tyle.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście nigdy nie powiedziałem tego, że... Nie ma tego w protokole, nigdy na posiedzeniu komisji nie mówiłem tego, o czym mówi pani marszałek.

Czy w takim razie możemy zacząć debatować na ten temat?

(*Głos z sali*: Tak.)

To proszę bardzo. Czytam pierwszy akapit.

(*Senator Czesław Ryszka*: Ja mam uwagę w tej sprawie.)

Proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Zanim pan przewodniczący przeczyta pierwszy akapit, miałbym taką propozycję. Mianowicie ta uchwała zaczyna się w sposób trochę szkolny, od tego, że się urodził itd. Uchwała powinna się zaczynać swojego rodzaju preambułą, dlatego drugi akapit, zaczynający się od tego, że Bolesław Leśmian to jeden z wybitnych czy tam największych poetów itd., powinien być pierwszy, a potem dopiero informacje, że się urodził itd. Proponuję przestawienie tych akapitów. Oczywiście potem można jeszcze te akapity cyzelować, ale proponuję, aby drugi akapit stał się pierwszym i potem były kolejne.

(*Senator Jan Hamerski*: To wygląda jak CV.)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dobrze, dobrze. Mamy taką uwagę.

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Czy mogę coś zaproponować?)

Proszę bardzo, pani senator Barbara Borys-Damięcka. Nie, tfu!

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Czesław Ryszka*: Zawłaszczyła sobie...)

(*Głos z sali*: Przynajmniej jesteś konsekwentny.)

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Tak, ale teraz się przynajmniej nie zapierasz.)

(*Głos z sali*: Jeszcze raz tak powiesz...)

Przepraszam najmocniej.

(*Głos z sali*: To przestaje być śmieszne, prawda?)

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Przestaje. Za trzecim razem czymś rzucę.)

Nie, to nie jest śmieszne. Po prostu...

(*Głos z sali*: Jest zauroczony Basią i...)

(*Głos z sali*: Tak, to widać.)

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Tak jest.)

Nie, myślałem w tym momencie o czymś innym, o tym, co powiedział pan senator. Przepraszam najmocniej.

Pani senator Barbara Zdrojewska.

Senator Barbara Zdrojewska:

Tak. Ja proponuję, żebyśmy na początku nie redagowali zdania po zdaniu, tylko aby każdy z senatorów przedstawił swoje uwagi. Ja akurat zgadzam się z uwagą, że nie powinno się zaczynać w ten sposób, że urodził się itd. Drugi akapit byłby lepszy do rozpoczęcia. Mogę się też ewentualnie zgodzić, a nawet całkiem się zgadzam z tym, że ta uchwała jest za długa. Ale poza tym nie mam tu żadnych większych zastrzeżeń. Jeżeli taki był wniosek pana senatora, to ja popieram ten wniosek.

Jednocześnie mam też... Nie wiem, to może później. Ja będę miała jeszcze po tym, jak zredagujemy, zanim podejmiemy tę uchwałę, pytanie o to, ile takich uchwał będzie itd. Nie wiem, może w tej chwili o tym porozmawiamy. Pytam o to dlatego, że w związku z tym, że Bolesław Leśmian wielkim poetą był, w dodatku jest jednym z moich ulubionych poetów, to ja się bardzo chętnie zgodzę, ale słusznie zauważyła pani senator Barbara Borys-Damięcka, że w ślad za tym, że Senat ogłasza dany rok np. Rokiem Bolesława Leśmiana, powinny pójść jakieś środki i zostać podjęte jakieś konkretne czynności. Wiadomo, że jeżeli my podejmiemy kilkadziesiąt takich uchwał, to będzie to bez sensu.

Dlatego ja mam prośbę, żebyśmy też chwilę poświęcili na to, ile tych uchwał ma być i czy decydujemy, że rok jest... Przypomnijmy sobie Rok Chopinowski, który okazał się naprawdę ogromnym sukcesem, poszły za tym naprawdę ogromne pieniądze, promocja na całym świecie. Ja bym chciała się dowiedzieć jako mniej...

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz*: Może być 5.)

Ale co 5?

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz*: Może być tylko 5 patronów roku.)

Aha, 5 patronów roku.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Wielu już zostało zgłoszonych, ale do naszej komisji została przekazana tylko jedna propozycja. Zwykle zgłasza to Komisja Ustawodawcza. Jest kilka propozycji, ja też mam jeszcze jedną, ale to nie dla naszej komisji, bo dotyczy ona wybitnej osoby z dziedziny nauki.

Rzeczywiście, pani senator ma rację. Wygląda to tak. Ja pytałem ludzi, przewodniczącego Rady Miejskiej w Ilży i okazuje się, że tylko i wyłącznie te 2 czy 3 gminy i miasta, tj. Ilża, Hrubieszów i Zamość, przygotowują się, rozpoczęły rozmowy na ten temat. Rzeczywiście żadnych przygotowań do Roku Leśmiana w ministerstwie jeszcze nie było. Widocznie idziemy odwrotną drogą. Możliwe, że trzeba przedyskutować, czy w ogóle w ten sposób możemy to prowadzić. Ja pytam panią marszałek Marię Pańczyk, bo ja nie mam tu senackiego doświadczenia. Ja wiem, że gdy to robiłem w Sejmie, to było to już dużo wcześniej przygotowane, zawsze odbywało się to po rozmowach z ministerstwem o tym, czy ono jest przygotowane do tego, żeby to uznać. Więc może pani marszałek mi tu pomoże, bo dalszy ciąg to jest już tylko kwestia przygotowania projektu tej uchwały.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Nie pomogę, bo to w zasadzie nie jest sprawa marszałka. Pamiętam, że w poprzednich latach była taka prawidłowość, że nie stawialiśmy na ilość. Było ograniczenie, prawda? Można było...

(Głos z sali: Tak, 3.)

Właśnie, 3, co najwyżej...

(Głos z sali: ...Można 5.)

Tak. Oczywiście miało to obejmować przede wszystkim okrągłe rocznice, takie jak setna, pięćdziesiąta itd. To była podstawa do formułowania jakichś wniosków. Według mnie jest to o tyle dobre, że po prostu nie rozmieniamy się na drobne. Ja wiem, że jest bardzo dużo i wydarzeń, i osób, które należałoby upamiętnić, ale spośród tego bogactwa trzeba wybrać.

Jest to oczywiście odpowiedni człowiek do tego, żeby go uhonorować uchwałą, ale jest kwestia tego, żebyśmy nie wylali dziecka z kąpielą. Ta uchwała musi być krótsza, ta uchwała musi być po prostu rzeczowa.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Tu się zgadzamy.

Pan senator Jan Hamerski.

Senator Jan Hamerski:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Wydaje mi się, że idąc tokiem rozumowania mojej poprzedniczki, przedmówczyni, senator Marii, powinniśmy poświęcić parę minut, może nie na dzisiejszym posiedzeniu, aby do tego tematu podejść troszeczkę poważniej. Koleżanka zasugerowała tu już niejako pewną cezurę, branie pod uwagę równych jubileuszy, tak jak mówiła, 25 lat, 50 lat czy 100 lat. Bo tak to zaczniemy rozmawiać, jak mówił satyryk, o wyższości świąt Bożego Narodzenia

nad świętami Wielkiej Nocy, o tym, czy ważniejszy jest Leśmian, czy ważniejszy jest inny poeta, a w grę wchodzi też postacie z polityki, postacie ze świata nauki, o czym wspominał pan przewodniczący. Chodzi o to, abyśmy tu tego nie roztrwonili. Być może, przynajmniej w części, powinny to być uchwały oddające honor, cześć danemu poecie, pisarzowi, politykowi, a niekoniecznie musi to być ustanowienie takiego roku. W przeciwnym razie zagęszczenie będzie straszne i będziemy w niezbyt komfortowej sytuacji, gdy zaczniemy mówić o tym, czy ten jest ważniejszy, czy ten jest piękniejszy. To są subiektywne odczucia, jeśli chodzi o poezję, nie mówiąc już o politykach.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję panu, Panie Senatorze, za tę wypowiedź.

Ja uprzedzałem państwa, którzy wnosili do marszałka Senatowi prośbę o ustanowienie takiego roku, że – zresztą podobnie jest w Sejmie – obchodzone są raczej bardzo okrągłe rocznice, setna, sto dwudziesta piąta itp.

Inne wyjście jest takie, że moglibyśmy podjąć uchwałę okolicznościową, którą moglibyśmy przedłożyć Senatowi, np. przy okazji rocznicy urodzin, ale wtedy musielibyśmy podjąć decyzję, że dzisiaj w ogóle nie debatujemy na ten temat, bo musiałyby się to odbyć w roku 2017.

Według mojej opinii propozycja uznania tego roku Rokiem Leśmiana nie zostanie przez Senat przyjęta, nie znajdzie się w tej piątce, bo ta grupa już jest zamknięta.

Czy ja w związku z tym mógłbym teraz... Pani Aniu, ja poproszę teraz o 2-minutową przerwę techniczną, bo ja muszę o coś zapytać. Chciałbym, aby nagranie zostało przerwane.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zarządzam 2-minutową przerwę.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Wznawiam obrady.

Proponuję, żebyśmy przeszli do omawiania poszczególnych akapitów. Zaczniemy od samego początku.

Uchwała Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ogłoszenia roku 2017 Rokiem Bolesława Leśmiana.

(Głos z sali: Zostawić.)

Czy tak zostawiamy?

(Senator Jarosław Obremski: Tak, najwyżej Komisja Ustawodawcza...)

(Głos z sali: Panie Senatorze, prosimy włączyć mikrofon.)

Tak, proszę.

Senator Jarosław Obremski:

Zostawiamy. Najwyżej Komisja Ustawodawcza obniży rangę...

(Brak nagrania)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Jest propozycja pana senatora Ryszki, żeby akapit drugi: „Leśmian to jeden z największych poetów, nie tylko w XX stuleciu, ale w całych dziejach literatury polskiej.

Jego twórczość wywodząca się z symbolizmu stanowi na wskroś oryginalny, osobny i rozpoznawalny świat poetycki, który trudno porównać z jakimkolwiek innym i którego wpływ w poezji polskiej zaznacza się aż do dziś” był akapitem pierwszym.

Poproszę panią senator Pańczyk.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Tak, jest to słuszne, tylko że trzeba tu wtedy dodać imię, żeby zaczynało się od słów „Bolesław Leśmian”. Trzeba...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie tylko, ja bym powiedziała, że nie tylko...

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz*: Tak, będziemy po kolei zapisywać. Bolesław Leśmian. Zgadza się, oczywiście.)

(*Głos z sali*: Tak.)

„Nie tylko w XX stuleciu”. Ja bym zapisała „nie tylko XX stulecia”, skreśliłabym „w”, nie tylko XX stulecia, ale w ogóle w dziejach literatury polskiej.

(*Senator Czesław Ryszka*: Bez „w ogóle”.)

(*Głos z sali*: Tak.)

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz*: „Ale w całych dziejach literatury” czy...)

(*Głos z sali*: Ale w dziejach, bez „całych”.)

W dziejach literatury polskiej.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Czyli „całych” skreślamy. Dobrze. Uwaga, czytam: Bolesław Leśmian to jeden z największych poetów nie tylko w dwudziestoleciu...

(*Głos z sali*: XX stulecia.)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Dwudziestolecia...)

Dwudziestolecia... Zaraz, zaraz, tam jest napisane: XX stulecia.

(*Głos z sali*: XX stulecia.)

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Tak, stulecia, oczywiście.)

...XX stulecia, ale w dziejach literatury polskiej.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Tak.)

(*Głos z sali*: A „całych”...)

Musi być to „całych”.

(*Głos z sali*: Musi być.)

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Tak, w całych.)

Musi być. Tak, tak, w całych dziejach literatury polskiej. Dobrze.

Czy dodajemy drugą część akapitu, drugie zdanie? To mieściłoby się w preambule. „Jego twórczość wywodząca się z symbolizmu” itd. To jest chyba ważne zdanie.

(*Głos z sali*: Tak, tak.)

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Tak, ale ja bym skreśliła „aż”.)

Jego twórczość wywodząca się z symbolizmu stanowi na wskroś oryginalny, osobny itd., który trudno porównać z jakimkolwiek innym i którego wpływ w poezji polskiej zaznacza się aż do dziś.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Bez „aż”. Nie?)

Pan senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Inna sugestia jest taka: Jego twórczość wywodzi się z symbolizmu, stanowi na wskroś oryginalny, osobny i rozpoznawalny świat poetycki. Kropka. Wyrzuciłbym pozostałą część, ponieważ ta osobność oznacza właśnie to, że jest to nieporównywalne z niczym innym. Ja rozumiem, że to są zamienniki. A jeśli chodzi o wpływ na polską poezję do dziś, to według mnie, jeżeli jest... Ja bym to uprościł.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Jestem za.

Pani Marszałek?

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Tak, tak, oczywiście.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Tak. W takim razie wykreślamy drugą część zdania.

Teraz przechodzimy do akapitu pierwszego, który będzie akapitem drugim.

(*Senator Czesław Ryszka*: Poeta urodził się...)

„Poeta urodził się”, czyli zamiast „Bolesław Leśmian” „poeta”. Zgadza się?

(*Głosy z sali*: Tak.)

Tak. Poeta urodził się, tu jest data, w Warszawie, zmarł również w Warszawie. Wywodził się ze zasymilowanej rodziny żydowskiej, ukończył studia, był związany...

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Zaraz, zaraz, ja mam jeszcze uwagę do pierwszego zdania.)

Tak?

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proponowałabym uprościć, żeby nie powtarzać słów „w Warszawie”: 22 stycznia 1877 r. w Warszawie, gdzie również zmarł 5 listopada 1937 r.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Podoba mi się to. Wpisujecie to, tak, Pani Aniu? Pani Mecenasz?

(*Głos z sali*: Gdzie również zmarł.)

(*Głos z sali*: Tak.)

Gdzie również zmarł 5 listopada 1937 r. Dobrze.

(*Głos z sali*: Tak, tak.)

Następne zdanie. Wywodził się ze zasymilowanej rodziny żydowskiej, ukończył studia prawnicze w Kijowie, był związany z Iłżą, Hrubieszowem, Zamościem i ze swoim rodzinnym miastem, w którym został pochowany.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Ja mam uwagę. Przepraszam, że tak się wtrącam.)

Proszę.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

To „ze zasymilowanej” to jest nawet trudne do wymówienia. Ja bym po prostu napisała, że wywodził się z rodziny żydowskiej. Wszystkie były zasymilowane.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Nie bardzo, nie, nie, to jest bardzo ważny szczegół, tego nie możemy ominąć.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Ale...*)

Dlatego że przyjął chrzest zaraz po...

Senator Jarosław Obremski:

Nawet nie o to chodzi. Otóż wydaje mi się, że istotne jest to, że jego pierwszym językiem był jednak język polski. To jest ta różnica.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Słuchajcie, ale to „ze zasymilowanej” trzeba zmienić.

(*Głos z sali: Ale jak?*)

Powiedzcie to, niech ktoś to wymówi...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Senator Jarosław Obremski:

Politycznie nie jest poprawne mówienie o spolszczonej rodzinie żydowskiej, więc to jest gorsze rozwiązanie i za to będziemy bici. W tej sytuacji...

(*Głos z sali: Tak, tak.*)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Rozumiem zastrzeżenie, ale nie przyjmujemy go. Przepraszamy bardzo.

„Był związany z Iłżą, Hrubieszowem, Zamościem”. To jest fragment, na którym zależało naszym kolegom.

Senator Jan Hamerski:

Przepraszam, a gdyby zrobić jeszcze taką zmianę...

(*Głos z sali: Mikrofon, Panie Senatorze.*)

Może jeszcze wprowadzić taką poprawkę. Zacząć od tego, że urodził się, tak jak mamy, w Warszawie, nie pisać tu nic o śmierci, o tym, że zmarł itd., napisać, że wywodził się ze zasymilowanej rodziny żydowskiej, ukończył studia itd., a zakończyć tym, że był związany ze swoim rodzinnym miastem, w którym zmarł i został pochowany.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Nie, ale on zmarł w Warszawie...*)

(*Senator Jarosław Obremski: Tak, w Warszawie, a pochowany w Zamościu.*)

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: ...a pochowany został w Zamościu.*)

Aha, pochowany...

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Przepraszam bardzo, ale to nie wynika... Ja myślałam, że został pochowany w Warszawie.

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: W Warszawie, tak by wynikało...*)

Tak wynika z tego tekstu.

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: W Warszawie, w Warszawie.*)

(*Senator Jarosław Obremski: Ja też nie rozumiałem...*)

Z tekstu wynika, że został pochowany w Warszawie.

(*Głos z sali: Tak.*)

(*Głos z sali: To nie będziemy znowu...*)

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Nie...*)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Zdanie brzmi tak, że powinniśmy rozumieć, że był związany z Iłżą, Hrubieszowem, Zamościem i Warszawą, w której został pochowany.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Nie, z tego wynika...

(*Głos z sali: Z tego wynika, że został pochowany w Warszawie.*)

...że zmarł w Warszawie, a pochowany jest w Zamościu.

(*Głos z sali: Nie, nie.*)

Jak nie?

(*Głos z sali: Nie.*)

Bolesław Leśmian urodził się w Warszawie, gdzie również zmarł 5 listopada 1937 r.

(*Głos z sali: Tak jest.*)

Potem jest mowa o tym, że wywodził się itd., a pochowany...

(*Głos z sali: A pochowany...*)

A pochowany?

(*Głos z sali: W rodzinnym mieście, w Warszawie.*)

(*Głos z sali: Tak, jego rodzinnym miastem była Warszawa.*)

(*Głos z sali: Rodzinne miasto Warszawa.*)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Słuchajcie, to jest bardzo proste...

(*Senator Jarosław Obremski: Pochowany jest na Cmentarzu Powązkowskim.*)

Tak, to jest bardzo proste...

(*Głos z sali: Panie Przewodniczący, mikrofon.*)

Mnie się wydaje, że bardzo prosto możemy to rozwiązać: wywodził się ze zasymilowanej rodziny żydowskiej, ukończył studia prawnicze w Kijowie, był związany z Warszawą, Iłżą, Hrubieszowem i Zamościem. Wtedy już nie będzie tego...

(*Głos z sali: Ale to może być różnie...*)

(*Głos z sali: Nie, nie.*)

To może tego nie zmieniamy. Dla mnie to jest logiczne.

Panie Senatorze...

(*Senator Czesław Ryszka: Ja bym po wyrazie „Zamościem” postawił kropkę i już. Po co...*)

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Przepraszam, jeśli mogę.*)

Pani Mecenasz?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Gdyby dodać: „i z Warszawą, swoim rodzinnym miastem, w którym został pochowany”...

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: O, tak.)

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Nie, słuchajcie...)

(*Senator Czesław Ryszka*: A musi być podane, gdzie jest pochowany? To jest mało istotne.)

Senator Barbara Zdrojewska:

Moim zdaniem nie jest potrzebna informacja, gdzie był pochowany...

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz*: Słuchajcie, pozwólcie mi...)

Musimy skrócić, bo tak się umówiliśmy.

(*Senator Czesław Ryszka*: Zamościem i kropka.)

Zamościem i kropka. Bardzo dobry pomysł.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Tak.)

Po „Zamościem” kropka, wyrzucamy tę drugą część zdania.

(*Głos z sali*: Tak jest.)

I już jest krócej.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

No nie, uwaga, mamy w Zamościu, mamy w Iłży, ale przecież on i w Warszawie tworzył. Jak nie będzie Warszawy...

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Ale na początku napisaliśmy.)

Napisaliśmy, że się urodził i umarł, ale nie napisaliśmy, że był związany. Dlatego mówię, że jeżeli chcecie wszystko...

(*Głos z sali*: To napiszmy: był związany również z Iłżą, Hrubieszowem i Zamościem.)

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Tak, dodajmy „również”.)

(*Głos z sali*: Iłża jest najważniejsza.)

Właśnie, wiem o tym. Czekaj, jeszcze raz. Poeta urodził się 22 stycznia 1877 r. w Warszawie, gdzie zmarł...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis*: Gdzie również zmarł.)

(*Senator Czesław Ryszka*: Gdzie również zmarł.)

...gdzie również zmarł 5 listopada 1937 r. Wywodził się ze zasymilowanej rodziny żydowskiej, ukończył studia prawnicze w Kijowie, był związany z Iłżą, Hrubieszowem, Zamościem.

(*Senator Czesław Ryszka*: I Zamościem.)

Ale tu trzeba dodać „też”, bo przecież tworzył w Warszawie.

(*Głos z sali*: Też, tak.)

Był też związany.

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Także.)

Był także związany.

(*Głos z sali*: Także.)

Pani Mecenass...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis*: Był związany także...)

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Z Iłżą...)

(*Senator Jarosław Obremski*: Z Iłżą, Hrubieszowem i Zamościem.)

Ale tu znowu wyjdzie inaczej, bo studia prawnicze w Kijowie, a także... Nie wiem, czy to będzie czytelny odnośnik do Warszawy.

(*Głos z sali*: To może napisać, że oprócz Warszawy był związany z Iłżą, Hrubieszowem i Zamościem.)

(*Głos z sali*: Nie, coś tam nie bardzo... Skoro tam się urodził, tam zmarł...)

(*Głos z sali*: Tak jest, to znaczy, że był związany.)

(*Senator Jarosław Obremski*: Albo tak zostawić.)

Czy to będzie wystarczająco czytelne?

Pani Mecenass, proszę rzucić takim świeżym okiem na całe to zdanie, bo ja ciągle mam wątpliwości. Urodził się w Warszawie, zmarł, był także związany z Iłżą, Hrubieszowem i Zamościem.

(*Głos z sali*: Dobrze.)

To będzie czytelne?

(*Senator Czesław Ryszka*: Jasne.)

Pozostajemy przy słowie „także”. Dobrze. Tak to zostawiamy.

„Od 1933 r. był członkiem Polskiej Akademii Literatury, jednak za życia jego twórczość nie była w pełni doceniona i dopiero począwszy od lat sześćdziesiątych XX wieku jej ranga znalazła odzwierciedlenie w badaniach literaturoznawczych”.

Całe to zdanie jest za długie, jak rozumiem?

Senator Jarosław Obremski:

Nie tylko, do tego to brzmi tak, jakby to była uchwała rady wydziału polonistyki.

(*Głos z sali*: Tak jest.)

Tu widać sznyt kogoś, kto...

(*Głos z sali*: Tak jest.)

Z perspektywy Senatu nie jest istotne to, czy są prowadzone badania literaturoznawcze, czy nie, ważne jest to, że w latach sześćdziesiątych został on odkryty na nowo i stał się popularny, jest w obiegu, są wydawane tomy jego poezji itd.

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz*: To co proponujesz?)

(*Głos z sali*: Ja bym zostawił tylko tego członka akademii...)

Jednak za życia jego twórczość nie była w pełni doceniona i dopiero...

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Kropka, ja bym tu dała kropkę.)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Słuchajcie, bycie członkiem Polskiej Akademii Literatury to jest wielkie wyróżnienie.

(*Głos z sali*: I tyle, na tym bym skończył.)

(*Senator Barbara Zdrojewska*: To, że nie był doceniany za życia, to też jest istotna informacja. Niektórzy się cieszą, że ktoś ich po śmierci może docenić.)

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Słuchajcie, można zrobić tak. Po słowach „jego twórczość nie była w pełni doceniona” dać kropkę. I teraz: dopiero począwszy od lat sześćdziesiątych XX wieku nie jej ranga znalazła itd., tylko zaczęto ją dostrzegać, chodzi oczywiście o tę twórczość, w badaniach literaturoznawczych.

Senator Jarosław Obremski:

Nie, nie w badaniach, to nie...

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Dlaczego nie?*)

Tu chodzi o to, że jest drukowany. Tak?

(*Głos z sali: Właśnie.*)

To jest istotne, a nie opisy. To nie ma być spojrzenie naukowca polonisty.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Ja myślałam, że chodzi o to...*)

Senator Barbara Zdrojewska:

Może tak: jednak za życia jego twórczość... Albo tak: jednak jego twórczość nie była w pełni doceniona...

(*Głos z sali: Za życia jego twórczość...*)

...aż do lat sześćdziesiątych XX wieku.

(*Głos z sali: Tak jest.*)

(*Senator Czesław Ryszka: Czyli komuniści go odkryli.*)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Uwaga, potrzebujemy posłuchać całości. Czy ktoś przeczyta mi to zdanie tak, jak powinno ono brzmieć po tej dyskusji? Janku, spróbuj.

Od 1933 r. był członkiem Polskiej Akademii Literatury. Kropka.

(*Głos z sali: Jego twórczość została doceniona dopiero w latach sześćdziesiątych XX wieku.*)

Jego twórczość...

(*Głos z sali: I koniec.*)

Tu musi być dodane „jednak”, bo wiesz, z jednej strony jest wielkim członkiem Polskiej Akademii Literatury, a z drugiej nie był doceniony.

(*Głos z sali: Pośmiertnie, w latach sześćdziesiątych...*)

Czyli tak: jednak jego twórczość została w pełni doceniona dopiero w latach sześćdziesiątych XX wieku.

(*Głos z sali: I tyle.*)

Czy pani mecenas zapisała tę treść?

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandyliś: Tak.*)

Czy zgadzamy się z tą treścią?

(*Głos z sali: Tak.*)

Dziękuję bardzo.

Akapit drugi mamy.

Akapit trzeci. Proszę posłuchać, bo jest długi. „Leśmian był autorem czterech ważnych tomów poetyckich (*Sad rozstajny, Łąka, Napój cienisty, Dziejba leśna*), dramatów i prozy, w tym baśni poetyckich, wreszcie esejów” itd. Utwory tłumaczone były na rosyjski, angielski i hebrajski,

ale jedyny w swoim rodzaju język poetycki z jego śmiałością tworzenia neologizmów... To jest rzeczywiście długie wypracowanie.

(*Głos z sali: Strasznie.*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Uwaga, przepraszam, Panowie, pan jest profesorem, jest tu nas kilku. Poprosiłem o pomoc, pomoc została zrealizowana i pani profesor, która mi pomogła, nie wtrąca się w to, powiedziała, że to jest propozycja. Tak że ja mam dla niej tylko słowa podziękowania, bo ułatwiła mi życie.

Proszę, Jarku, proszę, Panie Senatorze Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Ja bym wyrzucił te „eseje i szkice”, skończyłbym pierwsze zdanie na słowach „w tym baśni literackich”.

Ja mam tutaj taki problem. Tu jest mowa o tłumaczeniach itd., itd. Tymczasem gdybym miał scharakteryzować, co w twórczości Leśmiana jest dla mnie interesujące, to wskazałbym oczywiście na neologizmy. Te wszystkie...

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

To ujawnię ci, dlaczego była o tym mowa. Ja pytałem o tłumaczenia i dowiedziałem się, że to jest najtrudniejszy polski poeta do tłumaczenia i że niechętnie się za to biorą, bo nie umieją tego zrobić. Widocznie dlatego pani profesor to dała. Ale my nie musimy tego wpisywać.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Nie, nie.*)

Senator Barbara Zdrojewska:

Przepraszam, jeśli jeszcze można. Po co coś takiego? Na pewno ostatnie zdanie, czyli „Język ten pozwala przekraczać granice tego, co wyrażalne i co daje się wypowiedzieć, a więc poszerza granice ludzkiego poznania – tym samym poszerza przestrzeń dostępnego nam świata”, ja bym wyrzuciła.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Ja też, ja też.*)

(*Głos z sali: Tak, to usuwamy.*)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

To zdanie już skreślamy. Dziękuję, Pani Senator.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: A poprzednie...*)

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandyliś: Czy ja mogę...*)

Pani Mecenas?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandyliś:

W zdaniu, które dotyczy tłumaczeń, proponowałabym słowo „ale” zastąpić słowem „choć”, czyli byłoby tak: „Jego utwory były tłumaczone – proponowałabym dodać słowo «język» – między innymi na język rosyjski, angielski, hebrajski, choć jedyny w swoim rodzaju język poetycki z jego śmiałością tworzenia neologizmów nie poddaje się łatwo przekładowi”.

(*Głos z sali: Tak, to „choć” jest lepsze.*)

Czyli nie „ale”, tylko „choć” albo „chociaż”.

(*Głos z sali*: Tak.)

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Według mnie w tym jeszcze coś można zmienić.)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Proszę, Pani Marszałek.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jesteśmy przy tych esejach i szkicach. Proponuję tak: wreszcie esejów i szkiców, w których nie wypowiadał się o swoim rozumieniu, tylko ukazywał swoje rozumienie poezji, to jest prostsze, ukazywał swoje rozumienie poezji i kropka.

(*Senator Jarosław Obremski*: Ja bym to wyrzucił, od tego, „w których”, ja te polonistyczne dopiski bym wyrzucił.)

(*Głos z sali*: Tak, tak.)

A potem to zdanie: Jego utwory były tłumaczone m.in. na język rosyjski, angielski i hebrajski...

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Leśmian był autorem tomów poetyckich, dramatów poetyckich i prozy, w tym baśni literackich...

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Ale wiesz, że...)

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Ale jedyne w swoim rodzaju poetyckie...)

(*Senator Jarosław Obremski*: Nie, nie, to ja już bym tak zostawił. Może przeczytam, jak ja widzę ten trzeci akapit.)

Proszę bardzo.

Senator Jarosław Obremski:

Był autorem czterech ważnych tomów poetyckich – raz, dwa, trzy, cztery – dramatów poetyckich i prozy, w tym baśni literackich. Jego utwory były tłumaczone m.in. na rosyjski, angielski, hebrajski, chociaż jedyne w swoim rodzaju język poetycki z jego śmiałością tworzenia neologizmów i inwencyjnością nie poddaje się łatwo przekładowi.

Tu pokazujemy jeden z takich charakterystycznych sznytów jego twórczości, jego neologizmy, wymyślane przez niego słowa.

(*Głos z sali*: Tak.)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Czyli skreślamy... Po słowach „baśni literackich” damy kropkę.

(*Głos z sali*: Tak, tak. I wyrzuciłbym: „Język ten pozwała” itd.)

„Wreszcie esejów” wyrzucamy, wyrzucamy wszystko do końca zdania.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Ta inwencyjność mi się nie podoba.)

I zostaje...

(*Głos z sali*: Były tłumaczone na wiele języków...)

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ja bym powiedziała „słowotwórczych nowości”, bo inwencyjność...

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Jeszcze raz.)

Nie podoba mi się to słowo.

(*Senator Jarosław Obremski*: Słowo „inwencyjność”...)

Ja bym powiedziała tak: jego utwory były tłumaczone m.in. na język rosyjski, angielski i hebrajski, ale jedyne w swoim rodzaju...

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Choć.)

...poetyckie teksty, pełne neologizmów i słowotwórczych nowości, nie poddawały się łatwo przekładowi.

(*Senator Jarosław Obremski*: A neologizmy i słowotwórcze nowości to nie jest to samo?)

To nie to samo, nie.

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Ale blisko, blisko.)

(*Senator Jarosław Obremski*: Dobrze, okej, jestem za.)

Nie wiem, ja...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Senator Barbara Zdrojewska:

Może wyrzucimy tę „inwencyjność” i tyle.

(*Senator Jarosław Obremski*: Zostaną „neologizmy”, tak? Dobrze.)

Słowa „i inwencyjnością” wyrzucamy i będzie spokój. Wystarczą „neologizmy”...

(*Głos z sali*: Wystarczą.)

...bo to jest dla niego podstawowa sprawa.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Tak, tak.

Czy pani mecenas może teraz przeczytać całość? Bo tu wypadło i znowu może mi się pomylić...

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandyliś:

„Leśmian był autorem czterech ważnych tomów poetyckich (*Sad rozstajny, Łąka, Napój cienisty, Dziejba leśna*), dramatów poetyckich i prozy, w tym baśni literackich. Jego utwory były tłumaczone między innymi na język rosyjski, angielski i hebrajski, chociaż jedyne w swoim rodzaju język poetycki z jego śmiałością tworzenia neologizmów nie poddaje się łatwo przekładowi”.

(*Głos z sali*: Dobrze.)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Moment, moment. Pani mecenas przeczytała: tłumaczone na język. A ja bym zostawił to: na rosyjski, angielski i hebrajski, bo potem...

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Ale zostawiamy.)

(*Głos z sali*: To zostało.)

(*Senator Jarosław Obremski*: To zostało.)

Ale pani mecenas przeczytała wyraz „język”.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Nie...*)

(*Senator Barbara Zdrojewska: Nie, jest dobrze.*)

Uwaga, uwaga, ja jednak coś słyszę.

(*Senator Czesław Ryszka: Ja też słyszałem.*)

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Tak, rzeczywiście, dlatego że pani senator...*)

Według mnie to trzeba skreślić.

(*Senator Barbara Zdrojewska: Co?*)

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Tak, dobrze, skreślam.*)

(*Senator Barbara Zdrojewska: Co skreślić?*)

W zdaniu, w którym jest napisane: między innymi na rosyjski, angielski, zostało dodane słowo „język”, które skreślamy, bo po chwili, w następnym zdaniu jest sformułowanie „jego język poetycki”. W projekcie tego nie było.

Czy pani senator Barbara Zdrojewska zgadza się na to?

(*Senator Barbara Zdrojewska: Aha, żeby było bez słowa „język”? Tak.*)

Tak. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do czwartego akapitu: Część dorobku Leśmiana itd., skierowana jest do odbiorcy dziecięcego i dzięki nowym wydaniom i adaptacjom teatralnym przemawia do niego także dzisiaj. To jest prawda.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Ja bym na tym skończyła, na tym „dzisiaj”.*)

(*Głos z sali: Tak, na tym trzeba skończyć.*)

Na tym można skończyć. Tak, zgadza się. Dziękuję, Pani Marszałek. Skreślamy to.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: I cały następny akapit też bym skreśliła.*)

I następny akapit: „Autor *Sadu rozstajnego*”... Tak, to jest rzeczywiście poetyka. Dobrze. Ten akapit skreślamy.

Teraz dalej, mamy następny akapit: „W poezji Leśmiana zawiera się to, co w ludzkich dążeniach najbardziej bezinteresowne – pragnienie poznania i przekraczania granic poznawczych”...

(*Głos z sali: To chyba też...*)

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Tak, to też...*)

Proszę, senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Z pewną nieśmiałością teraz będę mówił.

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Proszę.*)

Chodzi mi o ten fragment: „Poezja ta dotyczy spraw ostatecznych, mówi o istocie człowieczeństwa, wreszcie o najbardziej podstawowej i intymnej relacji międzyludzkiej, jaką jest miłość, nie bez dramatycznych napięć łączy to, co duchowe i cielesne”. Problem jest taki, że mam wrażenie, że autor bał się użyć słowa „erotyk”. A tak naprawdę drugą ważną cechą poezji Leśmiana, obok występującej w niej takiej bajkowej ludowości, jest właśnie to. Trudno mi znaleźć wśród polskich twórców poetę tak znanego z subtelnych erotyków. To jest element, który rzeczywiście jest Leśmianowy, tyle że ten opis jest tu zbyt rozwlekły, ale nie umiem w tym jednym zdaniu...

(*Głos z sali: Maria ma pomysł.*)

Tak jak neologizmy, tak i erotyki to jest taki...

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Zgadza się. Teoretycznie w uchwałach Sejmu czy Senatu takich zdań się w ogóle nie umieszcza, zwykle jest to w uzasadnieniach.

Marysiu, masz pomysł, tak?

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Tak, mam. Ja bym to tak zrobiła: „W poezji Leśmiana zawiera się to, co w ludzkich dążeniach najbardziej bezinteresowne – pragnienie poznania”. Wyrzuciłabym słowa „przekraczania granic poznawczych: jest w niej pochwała” itd., to bym wyrzuciła, zostawiłabym tylko „pragnienie poznania i szeroko pojętej kreacji”. I dalej...

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Stop, stop, poczekaj, ja to wykreślę, bo mi się to podoba. I dalej.*)

„Poezja ta dotyczy spraw ostatecznych, mówi o istocie człowieczeństwa, wreszcie o najbardziej podstawowej i intymnej relacji międzyludzkiej, jaką jest miłość”. Wykreśliłabym fragment „nie bez dramatycznych napięć łączy to”.

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Tak, z pewnością.*)

Zostawiłabym: „jaką jest miłość, także to, co duchowe i cielesne, jednostkowe i wspólne dla wszystkich”.

(*Głos z sali: A ja bym zakończył na tym „jaką jest miłość” i kropka.*)

(*Senator Jarosław Obremski: Tak też dobrze.*)

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Tak, można tak skrócić.*)

Tak, można.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Jarku, co ty na to?

Senator Jarosław Obremski:

Zostawiłbym oczywiście „bezinteresowne pragnienie poznania”. Jednocześnie zastanawiam się nad takim zdaniem. Myślę... Mam oczywiście lęk, ale może tak: dla wielu jest autorem najpiękniejszych polskich erotyków. To byłoby napisanie czegoś wprost.

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Nie miej żadnego lęku.*)

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Można, oczywiście, tak.*)

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Oczywiście, że tak, nie jest...*)

Muszę powiedzieć, że taki opis: tu duchowe, tu cielesne, tu dramatyczne napięcie, to jest...

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Spróbuj mi to umieścić w tym akapicie. Ja będę czytał, a ty patrz. „W poezji Leśmiana zawiera się to, co w ludzkich dążeniach najbardziej bezinteresowne – pragnienie poznania i szeroko pojętej kreacji”, kropka. I dalej?

Senator Jarosław Obremski:

„Poezja ta dotyka spraw ostatecznych, mówi o istocie człowieczeństwa. Jest także autorem dla wielu najpiękniejszych w polskiej poezji erotyków”.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ale teraz to trzeba troszkę inaczej. „Poezja ta dotyka spraw ostatecznych”... Bo to „jest” dotyczy Leśmiana. (Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Tak, tak.)
Trzeba to dodać.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

„W poezji Leśmiana”... To może tu napisać „w jego poezji zawiera się to, co w ludzkich” itd., żeby nie powtarzać nazwiska. Tak?

(Senator Czesław Ryszka: ...Niewątpliwie w erotykach, więc nie ma co...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Jarosław Obremski: Nie, nie.)

Uwaga, bo tu się zatrzymaliśmy. Chodzi mi o 2 sprawy. Jedna. Czy zaczynamy akapit w ten sposób: „W jego poezji zawiera się to, co w ludzkich dążeniach najbardziej bezinteresowne”? To jest część dorobku Leśmiana. Czy to będzie czytelne? Czy też robimy tak: „W poezji Leśmiana zawiera się” itd., aż do „szeroko pojętej kreacji”, i potem „Poezja ta dotyka spraw ostatecznych”...

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Mówi o istocie człowieczeństwa.)

...,mówi o istocie człowieczeństwa”?

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Jak to powiedziałeś?)

Powiedziałeś, że Leśmian jest...

(Głos z sali: Dla wielu jest autorem...)

(Senator Jarosław Obremski: ...najpiękniejszych w polskiej poezji erotyków.)

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Tak, ale wtedy trzeba powiedzieć, że Leśmian.)

Ale...

(Głos z sali: Bolesław, ale wtedy trzeba zmieniać...)

Dodajmy „Bolesław”, to nam to... Tak?

(Główny Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: To powinien być nowy akapit.)

W takim razie zrobimy nowy akapit.

(Senator Barbara Zdrojewska: Nie, bo tamten będzie za krótki, jedno zdanie.)

(Głos z sali: ...Erotyków, w których podejmuje istotne elementy ludzkiej egzystencji wplecione...)

(Senator Barbara Zdrojewska: Ale myśmy to wyrzucili.)

Bo to tu jest, „nie bez dramatycznych napięć łączy to, co duchowe i cielesne, jednostkowe i wspólne”.

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Ale to po słowie „miłość” kropka, a potem „Leśmian jest” itd., bo to dotyczy miłości.)

Proszę.

Senator Jan Hamerski:

Taka jest propozycja: „Poezja ta dotyka spraw ostatecznych, mówi o istocie człowieczeństwa, wreszcie o najbardziej podstawowej i intymnej relacji międzyludzkiej, jaką jest miłość”.

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Po „miłość” kropka.)

I teraz można dodać erotyki.

(Senator Jarosław Obremski: Nie upieram się, bo nie wiem...)

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Nie, dobrze by było, tylko trzeba to wpleść w treść. Dobrze...)

(Senator Jan Maria Jackowski: Albo może tak: uchodzi za klasyka poezji erotycznej.)

Senator Jarosław Obremski:

Nie, nie. Ja ci powiem, o co mi chodzi. Uważam, że jest pewna różnica semantyczna między słowami „erotyk” a „poezja erotyczna”.

(Głos z sali: Oczywiście, tak.)

Może ja przesadzam, ale erotyk ma takie...

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: ...Największym twórcą erotyków w poezji polskiej.)

Senator Barbara Zdrojewska:

Jeden z największych albo – tak jak Jarek mówił – uważany... Słuchajcie, ja bym powiedziała tak: zgadzam się z senatorem...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Jarosław Obremski: Fredro to nie jest ta liga, tu się będę kłócił.)

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Uwaga, Szanowni Państwo...)

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bolesław Leśmian uchodzi za największego itd. Chodzi o to, żeby to się znalazło w tym akapicie.

(Senator Jarosław Obremski: Ja się wycofuję. Namieszalem...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Czesław Ryszka: Po słowie „miłość” trzeba postawić kropkę.)

(Głos z sali: Tak jak mówiłem.)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Słuchajcie, skupmy się.

W poezji Leśmiana zawiera się to, co w ludzkich dążeniach najbardziej bezinteresowne – pragnienie poznania i szeroko pojętej kreacji. Poezja ta dotyka spraw ostatecznych, mówi o istocie człowieczeństwa...

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Wreszcie o najbardziej...)

...wreszcie o najbardziej podstawowej i intymnej relacji międzyludzkiej, jaką jest miłość.

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Koniec, kropka.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(*Głos z sali*: Intymna miłość...)

(*Senator Jarosław Obremski*: To jest okej.)

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Nie, ale tu nie mówi się o intymnej miłości.)

Leśmian jest twórcą najpiękniejszych erotyków...

(*Głos z sali*: Nasze zdanie.)

(*Senator Czesław Ryszka*: Pochwała erotyków. Intymna miłość to jest erotyka...)

(*Głos z sali*: Przewodniczący coś przeżywa, ale nie wiem co.)

Nie, ale wiesz co, podoba mi się to określenie senatora Obremskiego, że erotyk to erotyk, a nie...

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Czy to politycznie poprawne...)

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Czyli miłość nie ma nic wspólnego z erotyką.)

(*Głos z sali*: Może zrezygnować z tego zdania...)

Pani profesor, z którą nad tym siedziałem, nie użyła tu tego, a nie patrzyła politycznie, więc widocznie nie jest to aż takie... (*Wesołość na sali*) Może dla pana senatora Obremskiego ważne jest to, że to są erotyki. Zatem zgadzamy się, żeby zostawić „miłość”.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Tak.)

(*Senator Jarosław Obremski*: Tak, wycofuję się, bo się nie wytłumaczę.)

Wycofujemy się.

I teraz uwaga.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Co tam jeszcze, Panie Senatorze?

(*Senator Czesław Ryszka*: ...Pytanie, czy zawiera w sobie...)

Zawiera, słowo „erotyka” zawiera.

Uwaga, teraz jest to, nad czym będzie się zastanawiać Komisja Ustawodawcza. „W związku z 80. rocznicą śmierci”... Chodzi o to, czy to należy tu powtarzać. Bo to jest nasz dopisek, Pani Senator, prawda? Ja tego nie miałem, to zostało dopisane, żeby był ostatni, zamykający akapit.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Musi być.)

Wiem, że musi być. Tyle że nigdy, w czasie mojej 10-letniej czy dłuższej pracy nie spotkałem się z takim zdaniem, że zwracamy się do uczelni, szkół, organizacji społecznych. Oczywiście jest to, że powinniśmy to robić wcześniej.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: A może zastąpić to słowami „instytucji życia publicznego”?)

(*Głos z sali*: Nie, nie, ja się nie zgadzam.)

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Nie.)

Nie trzeba. Zdecyduje o tym... Spójrzmy na ostatni akapit: „W związku z 80. rocznicą śmierci Bolesława Leśmiana oraz 140. rocznicą jego urodzin Senat Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza rok 2017 Rokiem Bolesława Leśmiana”. Koniec.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

I ostatnie zdanie: „Niech jego poezja pełna pytań o sprawy najważniejsze towarzyszy nam w codzienności, pobudza wyobraźnię i będzie powodem do dumy z kultury polskiej”.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dobrze by było, gdyby ono było. To jest bardzo dobre zdanie. Dziękuję, Pani Mecenasa. Tak, to jest dobre zdanie, ono wszystko zamyka.

I teraz...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Głos z sali*: To można głosować.)

Tak, tak. Już zrobiliśmy...

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Ja bym jeszcze w tym ostatnim zdaniu...)

(*Senator Jan Maria Jackowski*: To już, głosujmy. Kto jest za...)

Poczekaj.

Proszę państwa, jeszcze muszę się dowiedzieć...

(*Głos z sali*: Jeszcze pani senator.)

...od pani mecenasa, czy pani ma wszystko, o czym rozmawialiśmy, zanotowane. Tak? Dobrze. Dziękuję.

Proszę państwa, kto jest za przyjęciem projektu...

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Jeszcze pani senator się zgłaszała.)

O, przepraszam, nie zauważyłem.

Proszę.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ja bym jednak ten ostatni akapit, to ostatnie zdanie trochę, że tak powiem, zmodernizowała: „Niech jego poezja pełna pytań o sprawy najważniejsze towarzyszy nam w codzienności, pobudza wyobraźnię” i teraz nie „będzie powodem do dumy z kultury polskiej”, bo to jest takie trochę... Może tak: „pobudza wyobraźnię, a jej nowatorstwo niech będzie po wsze czasy wzorem dla ludzi pióra”.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: O, dobrze. Popieram panią marszałek.)

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz*: A jej nowatorstwo...)

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Ale „ludzie pióra” to tak jakoś...)

To zmieńcie na coś innego.

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Nie, w ogóle wzorem...)

Wzorem dla...

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz*: Nowatorstwo to nie bardzo...)

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Mnie się to zdanie podobalo i ja bym zostawiła.)

Pobudza wyobraźnię...

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

W takim razie głosujemy.

Czy ktoś jest za przyjęciem tej poprawki pani marszałek?

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Nie...)

Nie chcesz?

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Przecież ja nie chcę...)

Nie, bo myślałem... Nie wiem, przepraszam...

Dobrze, zostawiamy.

W tej chwili przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem projektu uchwały w przedstawionej formie? (8)

Jednogłośnie za.
Dziękuję bardzo.
Zamykam...

Senator Barbara Zdrojewska:

Czy ja mogę jeszcze mieć wniosek formalny?

Szanowni Państwo, wniosek formalny. Zapomniałam, a już poprzednio w trakcie takiego naszego procedowania miałam ochotę to zgłosić. Ja proponuję, żebyśmy następnym razem pracowali w ten sposób, że wprowadzimy przygotowanie projektu uchwały do porządku obrad, a następnie pan przewodniczący ogłosi przerwę na techniczne jej zredagowanie. Wtedy nie będziemy redagować tekstu na posiedzeniu komisji.

(*Senator Czesław Ryszka*: To się zawsze robi na posiedzeniu komisji, a nie gdzieś tam w czasie przerw. Co pani opowiada?)

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz*: To się zawsze robi na posiedzeniu komisji.)

Przepraszam, to jest...

(*Senator Czesław Ryszka*: My jesteśmy odpowiedzialni za każde słowo i nie możemy gdzieś tam na korytarzu...)

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz*: Ale nie na korytarzu, to na pewno nie.)

Przepraszam, ale proszę nie mieć do mnie pretensji, że ja mówię, co myślę, bo naprawdę za chwilę zwariujemy, za chwilę wszyscy będą musieli się stąd, z naszego kraju wyprowadzić.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Uwaga! Czy ja zamknąłem posiedzenie? Nie zamknąłem. Proszę państwa, to wszystko jest nagrywane.

Pani Senator Zdrojewska, proszę, udzielam pani głosu.

Senator Barbara Zdrojewska:

Tak, ja mówię, jak jest. Uważam, że na tego typu redagowanie, tak jak to robimy, z wymianą kolokwialnych uwag, z żartami itd., lepiej by było poświęcić przerwę, w tym czasie dojść do jakiegoś konsensusu i potem na posiedzeniu przedstawić propozycję. Byłabym za tym, żeby robić to w czasie przerwy. Ja bym miała taką propozycję, takie jest moje zdanie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Pan senator Ryszka w tej samej sprawie?

Senator Czesław Ryszka:

Tak, oczywiście. Skoro jesteśmy odpowiedzialni za każde słowo w uchwale, ona tutaj, że tak powiem, się rodzi, powstaje, to najlepszym sposobem procedowania nad uchwałą jest taki sposób, jaki dzisiaj pan przewodniczący proponował.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Zawsze tak było, zawsze omawialiśmy punkt po punkcie, zdanie po zdaniu. Tak było zawsze. To jest...

(*Senator Barbara Zdrojewska*: To, co było zawsze, to nie znaczy, że...)

Tak, ale jest regulamin.

Dziękuję bardzo.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Jeśli można...)

Jeszcze pan senator Jackowski.

(*Senator Jarosław Rusiecki*: Ja wcześniej...)

To proszę.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: A dlaczego...)

(*Senator Jarosław Rusiecki*: Panie Przewodniczący, ja przepraszam bardzo, ale ja w tej sprawie...)

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Ja też w tej sprawie.)

(*Senator Jarosław Rusiecki*: A to przepraszam, to...)

Proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Ja chciałbym tylko zwrócić uwagę, że rzeczywiście taka jest praktyka, tak się postępuje i wszelkie takie na korytarzu, nie na korytarzu... Ktoś może indywidualnie zająć się projektem, zaproponować tekst, który sobie przemyślał, w formie poprawki, ale nie uda się uniknąć tego zbiorowego redagowania w sytuacji tak określonego w regulaminie sposobu procedowania nad uchwałami i ustawami. Nie uda się, bo później mogą być jakieś wątpliwości.

Ja wiem, że z punktu widzenia pragmatyki, żeby to szło sprawniej, szybciej, być może propozycja pani senator byłaby zasadna. Czasami się powoływało zespół, w praktyce były takie przypadki, np. 3-osobowy zespół redakcyjny, który wypracowywał i proponował pewien zapis. Ten zespół był zazwyczaj, można powiedzieć, pluralistyczny, więc gdy tam były jakieś, nazwijmy to, kanty wymagające załagodzenia, to opinia ucierała się właśnie w czasie pracy takiego zespołu. Było to praktykowane, ale żeby robić specjalną przerwę, to nie sądzę, aby była tak potrzeba.

Chciałbym jeszcze przypomnieć, że przed zakończeniem naszego posiedzenia powinniśmy wybrać przedstawiciela komisji. Proponowałbym pana przewodniczącego.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rusiecki.

Senator Jarosław Rusiecki:

Ja mam krótki wniosek.

Panie Przewodniczący, prosiłbym panią mecenas o wyjaśnienie procedury wynikającej z regulaminu dotyczącej powstawania takich uchwał, co uchroni nas m.in. przed takimi wpadkami parlamentu, że np. giną słowa „lub czasopisma”.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Pani Mecenas?

Może jeszcze ja powiem, jak to było. W Sejmie to jest proste. Uchwała podejmowana w Sejmie jest krótka, w związku z tym debata jest krótka, a reszta, to, o czym teraz mówimy, jest w uzasadnieniu.

Pani Mecenas, pan senator prosił, więc oddaję pani głos.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Dziękuję bardzo.

W Senacie, chociażby ze względu na liczbę członków Izby, których jest niewielu, i na liczbę członków komisji, praca jest łatwiejsza. Państwo jesteście w stanie opracować tekst na posiedzeniu komisji bez zwoływania

podkomisji, podzespołów, jakichś podstolików. Liczba członków komisji jest niewielka, dlatego można dojść do porozumienia na posiedzeniu komisji. Stąd taka procedura. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

I jeszcze taka sprawa. Padła propozycja, żebym był sprawozdawcą.

Czy Wysoka Komisja wyraża na to zgodę?

(*Głos z sali:* Tak.)

Dziękuję bardzo. Przyjęte.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 00)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii